

Halina Wasilewska-Trenkner

- W ciągu mego życia spotkałam wiele wybitnych osób, ale tylko dwie, trzy były prawdziwie wielkie duchem.

Andrzej był jedną z nich. Widać to było w wielu wypadkach, a zwłaszcza podczas obrad komisji trójstronnej. Andrzej był punktem centralnym, swego rodzaju sworznem tego bardzo zróżnicowanego i ze swej natury skonfliktowanego grona. Ale jego propozycje były akceptowane i wtedy, gdy dotyczyły ważkich problemów społecznych, i wówczas, gdy proponował spędzenie wieczoru. To on uczył nas trudnej sztuki wypracowywania kompromisu w atmosferze wzajemnego szacunku i przyjaźni. Czynił to tak, że nikt nie czuł się dotknięty, każdy mógł przedstawić swój punkt widzenia. Były to trudne, praktyczne lekcje demokracji. To właśnie ona poniosła wielką stratę, bo odejście Andrzeja pozbawiło bardzo wielu z nas szanowanego i lubianego nauczyciela. Czasem myślę, że bardzo trudno byłoby Andrzejowi przystać na dzisiejszą rzeczywistość…